

piątek, 22.03.2024

Dzień skupienia dla katechetów osób z niepełnosprawnością

W domu Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety w Krzeszowie zebrali się katecheci szkół specjalnych z diecezji świdnickiej i legnickiej. Spotkanie zorganizowali ks. Damian Mroczkowski wraz z ks. Jarosławem Kowalczykiem oraz ks. Piotrem Sipiorskim. Odpowiedzialni za wydziały katechetyczne w obu diecezjach duchowni zaprosili jako prelegenta ks. Krzysztofa Sosnę z archidiecezji katowickiej, który mówił o przygotowaniu do sakramentów świętych osób z niepełnosprawnością intelektualną. Wspólnej modlitwie przewodniczył natomiast biskup świdnicki Marek Mendyk.

W homilii zauważył, że termin wielkopostnego dnia skupienia zbiega się ze Światowym Dniem Zespołu Downa. - Według amerykańskich badań "National Down Syndrome Society" co najmniej połowa wszystkich dzieci i dorosłych z zespołem Downa boryka się z poważnymi problemami psychicznymi. Należą do nich ogólny lęk, powtarzające się obsesyjno-kompulsywne zachowania, choroby ze spektrum autyzmu oraz problemy neuropsychologiczne, charakteryzujące się postępującą utratą zdolności poznawczych. Ale osoby z zespołem mają coś, czego nie mają osoby pełnosprawne. Braki intelektualne zastąpione są ich szczególną wrażliwością, empatią i uczuciowością - zauważył pasterz diecezji świdnickiej.

Na potwierdzenie tej tezy przytoczył przykład zawodów sportowych dla osób z zaburzeniami intelektualnymi, w których jeden z uczestników kilka metrów przed metą - z powodu swojej niedołążności - przewrócił się. Normalnie konkurent przebiegłby linię mety i został zwycięzcą. Tu jednak tak się nie stało: konkurent zatrzymał się, spojrzał do tyłu i wrócił się, aby pomóc swojemu koledze, który się przewrócił. A potem obaj trzymając się za ręce, przeszli linię mety.

Odnosząc się do liturgii słowa, zauważył, że czasem wydaje się, jakby w nas samych znajdował się ogromny tłum, który krzyczy, jest gotów porwać kamienie i rzucać w innych.

- Wtedy przychodzi Jezus i uczy nas, jak przeciwstawiać się tym niebezpiecznym odczuciom i stanom naszego ducha, a także podstępnemu sceptycyzmowi naszych czasów. Zauważmy, jak zły duch próbuje nas zniechęcić, jak usiłuje wlać w nas ducha pesymizmu: nie ma młodzieży, więc usiłuje nas przekonać, że już nie warto nad tym pokoleniem się zatrzymywać, że już stracone, tak samo gdy spada liczba wiernych na nabożeństwach. Czy wolno nam się zniechęcać? Nie. Dlatego wiara potrzebuje solidnego fundamentu, aby zakorzenić się w naszych sercach i pozostać silną, mimo licznych przeciwności losu - dodał biskup.

W programie dnia skupienia znalazł się także czas na adorację Najświętszego Sakramentu i wymianę

doświadczeń.

źródło: Gość Niedzielny